



Sygn. akt I PSKP 16/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Robert Stefanicki (przewodniczący)

SSN Romuald Dalewski

SSN Renata Żywicka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. G.

przeciwko Szkole w Ł.

o przywrócenie do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 listopada 2022 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu

z dnia 5 października 2020 r., sygn. akt IV Pa 24/20,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sprawie z powództwa K. G. przeciwko Szkole w Ł. o przywrócenie do pracy oddalił apelację wniesioną przez stronę pozwaną od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 8 kwietnia 2020 r., którym przywrócono powódkę do pracy u pozwanej na poprzednich warunkach.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka K.G. była zatrudniona w Szkole w Ł., na podstawie umowy o pracę od 2 stycznia 2009 r. początkowo na stanowisku referenta w wymiarze 3/4 etatu, następnie od 4 stycznia 2010 r. pracowała na pełen etat. Wynagrodzenie zasadnicze powódki na stanowisku sekretarza szkoły wynosiło 4.110,25 zł brutto miesięcznie.

W grudniu 2013 r. i w styczniu 2014 r. doszło do opóźnień w wypłacie wynagrodzeń dla pracowników administracyjnych pozwanej. Wtedy to dyrektor szkoły poleciła pracownikom podpisać puste tabele z wypłatami. Część pracowników odmówiła złożenia podpisów. Powódka wraz z innymi pracownikami skierowała pisma do Prezesa Oddziału ZNP oraz do Burmistrza Miasta i Gminy, w których informowano, że zakład pracy łamie przepisy prawa pracy, oraz domagano się natychmiastowej wypłaty wynagrodzeń z odsetkami. Po skierowaniu tych pism relacje pomiędzy B. M. a sekretarkami uległy pogorszeniu, dyrektor B. M. zaczęła gorzej traktować szczególnie powódkę, zdarzało się, że bez powodu wydawała jej polecenia podniesionym głosem, a nawet krzyczała. Praca powódki na stanowisku w sekretariacie szkoły była powszechnie oceniana jako bardzo dobra oraz profesjonalna zarówno merytorycznie jak i w zakresie relacji z innymi osobami. Powódka zawsze wzorowo wywiązywała się ze swoich obowiązków.

W 2018 r. narastał konflikt między dyrektorem szkoły – B. M., a pracownikami sekretariatu: K. D. i K. G.. B. M. swoim zachowaniem stwarzała napiętą atmosferę. K.G. obawiała się swojej przełożonej, która wielokrotnie zwracała się do niej podniesionym głosem. B. M. wielokrotnie upominała powódkę i K. D. bez przyczyny oraz uniemożliwiała im normalne spożywanie posiłków w pracy. Dyrektor szkoły na spotkaniach z pracownikami wielokrotnie dawała do zrozumienia, że osoby dla niej niewygodne lub gorzej wykonujące swoje obowiązki mogą zostać zwolnione z pracy.

W dniu 15 stycznia 2019 r. B. M. - Dyrektor Szkoły w Ł. poinformowała powódkę oraz K. D. o planowanej przez organ prowadzący redukcji etatów pracowników sekretariatu szkoły, w roku szkolnym 2019/2020. Redukcja miała polegać na zmniejszeniu wymiaru pracy łącznie o 1/2 etatu. W związku z tą informacją K. D. oraz K.G. wysłały do Przewodniczącego Rady Miasta oraz do Radnych w P. pismo, w którym wystąpiły przeciwko redukcji zatrudnienia. Ponadto

w dniu 18 stycznia 2019 r. dyrektor odbyła rozmowę z powódką oraz K. D. wyrażając swoje niezadowolenie z powodu redukcji etatu. Zarzuciła też powódce, że nie wywiązała się z zadania polegającego na zamówieniu oleju opałowego na potrzeby szkoły.

W związku ze stresem w miejscu pracy oraz obawą przed zwolnieniem powódka podupała na zdrowiu i od 21 stycznia 2019 r. do 21 lipca 2019 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Także K. D. była początkowo nieobecna w pracy. W tym czasie dyrektor szkoły przesyłała do nich szereg wiadomości tekstowych odnośnie do stawienia się w pracy, oraz informowania dyrektor czy zlecone przez nią prace zostały wykonane. Ponadto B. M. żądała kluczy do szaf oraz haseł do komputerów pracownic. Sama nieobecność pracownic nie spowodowała paraliżu prac sekretariatu, bowiem na ich miejsce została wyznaczona inna osoba, a B. M. posiadała drugi komplet kluczy.

W dniu 31 stycznia 2019 r. powódka razem z K. D. wystosowały do Dyrektora Szkoły w Ł. dwa pisma, w których zwracały się z prośbą, aby zaprzestała wobec nich negatywnych zachowań przez: wywieranie presji na powódkę i K. D., wzajemnego podpuszczania, stwarzania niepokoju, osądzania, straszenia zwolnieniem z pracy oraz kreowania sytuacji bez wyjścia. Ponadto domagały się, aby nie niepokoić ich telefonami oraz wiadomościami tekstowymi w trakcie przebywania przez nie na zwolnieniu lekarskim. Powyższe pisma zostały skierowane również do wiadomości Burmistrza P., Rady Miejskiej w P., do dyrektora Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół w P. oraz do Prezesa Związków Zawodowych.

W piśmie z 12 lutego 2019 r. K. D. i K. G. informowały B. M. o tym, że w związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim nie dezorganizują prac szkoły. W piśmie powódka wraz K. D. podkreślały, że zarówno dyrektor szkoły jak i jego zastępca posiadają klucze do szafek i pomieszczeń służbowych, ponadto mają one wgląd do dokumentacji sekretariatu oraz posiadają wszystkie niezbędne hasła do systemów portali oświatowych. Przedmiotowe pismo również zostało przesłane do wiadomości wskazanych wyżej organów.

Powyższe pisma zostały rozpatrzone na Sesji Rady Miejskiej P., w trakcie której jedna z radnych skrytykowała zachowanie dyrektor B. M.. Wywody radnej w

ocenie B. M. były dla niej szczególnie krzywdzące z uwagi na to, że sesje Rady Miasta są transmitowane w Internecie. W związku z powyższą sesją Rady Miasta, pracownicy szkoły z inicjatywy M. M. wystosowali pismo, w którym bronili dyrektor szkoły B. M. oraz sprzeciwiali się załatwianiu tego typu spraw na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Pismem z 22 lipca 2019 r. strona pozwana wypowiedziała powódce umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. W przedmiotowym piśmie pracodawca podał jako przyczynę utratę zaufania. Pracodawca wskazał, że utrata zaufania spowodowana jest podaniem do publicznej wiadomości nieprawdziwych informacji na temat współpracy, a także zachowań pracodawcy wobec pracownika, które nigdy nie miały miejsca. Informacje te zostały podane w pismach z 31 stycznia 2019 r. i 12 lutego 2019 r., które to zostały rozesłane do Burmistrza P., Radnych Rady Miejskiej w P., dyrektora Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół Miasta i Gminy P., a także Prezesa Koła ZNP w S. w Ł.. Jako przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę, wskazano również narażenie szkoły na brak płynności pracy w związku z nieprzekazaniem hasła do służbowego komputera, niezbędnych informacji dotyczących miejsca przechowywania dokumentacji i częściowe sparaliżowanie prac sekretariatu, a jakakolwiek próba kontaktu pracodawcy z pracownikiem uznana była przez K. G. za dręczenie telefonami lub wiadomościami tekstowymi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że rozwiązanie umowy o pracę było niezgodne z przepisami, albowiem przyczyny wypowiedzenia umowy powódce wskazane w piśmie z 22 lipca 2019 r. były przyczynami niewystarczającymi aby uzasadnić jej wypowiedzenie lub wręcz były nieprawdziwe.

Odnosząc się do przyczyny pierwszej - utraty zaufania w związku z pomówieniem B. M. przez podanie do publicznej wiadomości nieprawdziwych informacji na temat współpracy, a także jej zachowań w stosunku do pracownika zawartych w pismach z 31 stycznia 2019 r. i 12 lutego 2019 r., które zostały rozesłane do Burmistrza P., Radnych Rady Miejskiej w P., Dyrektora ZEAS Miasta i Gminy P. oraz do związków zawodowych Sąd Rejonowy wskazał, że fałszywe oskarżenia i pomówienia to zjawiska coraz częściej występujące w miejscach pracy. W praktyce ciężko jest rozgraniczyć, kiedy zła opinia o pracodawcy, bądź

pracownikowi stanowi pomówienie, a kiedy jest dopuszczalnym w świetle przepisów prawem do krytyki. Dla prawidłowego zakwalifikowania określonych treści należy wziąć pod uwagę szereg okoliczności towarzyszących ich głoszeniu, które dają obraz tego, jaki był rzeczywisty zamiar autora negatywnej opinii. Sąd wskazał, że krytyczne oceny postępowania, czy właściwości pracodawcy przez pracownika powinny być wyrażane w określonej formie, zazwyczaj w uporządkowany sposób. Powinny również wskazywać na dowody i sytuacje, z których autor wywodzi wskazane wnioski. Pomówienia mają miejsce w każdym wypadku, gdy celem sprawcy jest poniżenie drugiej osoby w opinii publicznej lub narażenie jej na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu albo rodzaju działalności. Zdaniem Sądu Rejonowego pisma wystosowane przez powódkę i K. D. nie były w intencji autorek skierowane do publicznej wiadomości, co samo w sobie wyklucza już pomówienie w rozumieniu Kodeksu karnego. Pisma te były skierowane wyłącznie do określonych podmiotów. Sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt, iż jedno z pism zostało odczytane publicznie na sesji Rady Miejskiej transmitowanej w Internecie nie było na pewno intencją autorek. Pisma z 31 stycznia 2019 r. stanowiły wyraz merytorycznej krytyki, ale przede wszystkim stanowiły formę obrony pracowników, a nie ataku na dyrektora szkoły. Sąd pierwszej instancji wskazał, że treść pism ma dramatyczną i proszącą formę. Już na wstępie obu pism autorki używają sformułowań: „prosimy”. Powódka zaznaczyła, że nie są osobami konfliktowymi, i że chcą jedynie spokojnie pracować. Pisma nie zawierają żadnych słów obraźliwych, ani odnoszących się negatywnie do osoby B. M.- stanowią krytykę nie osoby, ale jej niektórych zachowań. W ocenie Sądu Rejonowego jedyną intencją autorek była obrona ich praw pracowniczych oraz poprawa relacji w miejscu pracy. O taką ochronę powódka zwracała się przede wszystkim do Burmistrza i Rady Miejskiej jako organów nadzorujących dyrektora szkoły oraz do Prezesa Związków Zawodowych, które w zakresie swoich zadań mają obronę praw pracowniczych. Sąd wskazał, że treść pisma nie była oderwana od rzeczywistości. Relacje pomiędzy dyrektorem szkoły a pracownikami sekretariatu były według ustaleń Sądu napięte. Atmosfera pracy, kreowana przez dyrektora szkoły, była zła i stresująca. Dla Sądu, który miał bezpośredni kontakt ze stronami na sali rozpraw było oczywistym, że w relacjach dyrektor szkoły z powódką to B. M. była osobą

silnie dominującą, a powódka prezentowała postawę uległą i wycofaną. Nie budziło zdziwienia Sądu Rejonowego, że z upływem czasu, zwłaszcza w perspektywie utraty części etatu powódka załamała się nerwowo. Sąd Rejonowy podkreślił, że pismo z 31 stycznia 2019 r. powódka wystosowała będąc w stanie załamania psychicznego, powodującego w ocenie lekarza niezdolność do pracy. Sąd Rejonowy ocenił, że pismo z 12 lutego 2019 r. nie było pomówieniem. W ocenie Sądu Rejonowego nie można było przyjąć, aby powódka pomówiła w tych pismach dyrektora szkoły, przez co wskazał, że przyczyna wypowiedzenia jest nieprawdziwa.

Kolejną przyczynę utraty zaufania: brak dobrej woli w rozwiązaniu zaistniałej sytuacji, mimo prób mediacji ze strony radnego oraz brak woli pojednania na sądowym posiedzeniu pojednawczym 5 czerwca 2019 r. Sąd ocenił jako bezzasadną. Sąd Rejonowy wskazał, że to B. M. złożyła przeciwko powódce w dniu 14 marca 2019 r. w Sądzie prywatny akt oskarżenia, przez co zarzucanie powódce braku chęci pojednania ocenił jako hipokryzję.

Przyczynę narażenia szkoły na brak płynności pracy w związku z nieprzekazaniem hasła do służbowego komputera, niezbędnych informacji dotyczących miejsca przechowywania dokumentacji i częściowe sparaliżowanie pracy sekretariatu Sąd Rejonowy ocenił jako niezasadną, bowiem to dyrektor jako osoba odpowiadająca za funkcjonowanie szkoły, przełożona w stosunku do powódki, powinna mieć przygotowane na takie okoliczności hasła dostępu oraz zapasowe klucze do szafek. Sąd ustalił, że dyrektor posiadała klucze do szafek, wobec czego nieobecność w pracy powódki i K. D. nie spowodowała problemów w funkcjonowaniu sekretariatu podczas ich zwolnienia lekarskiego. Nadto powódka nie ponosiła wyłącznie odpowiedzialności za funkcjonowanie sekretariatu, bowiem część obowiązków spoczywała na K. D.. Odnosząc się do faktu nieodbierania telefonów przez powódkę Sąd wskazał, że w tym czasie K.G. przebywała na zwolnieniu lekarskim, jej stan zdrowia spowodowany był stresem i napiętą sytuacją w pracy. Mogła ona odczuwać niepokój a nawet strach i nie odbierać telefonów od B. M.. Brak kontaktu z powódką w czasie jej zwolnienia lekarskiego nie naraził na szwank pracy sekretariatu w stopniu uzasadniającym jej zwolnienie z pracy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódka była bardzo dobrym pracownikiem, rzetelnym, fachowym oraz uprzejmym. Spośród wielu osób (także

tych popierających B. M.) nikt nie miał żadnych zastrzeżeń do pracy powódki. Zachowanie powódki jako pracownika w żadnym stopniu nie uzasadniało wypowiedzenia umowy o pracę. Zdaniem Sądu pierwszej instancji wysłanie przedmiotowych pism przez powódkę spowodowane było tylko i wyłącznie reakcją na sytuację i atmosferę, którą wykreowała B. M.. Nieobecność powódki w pracy z powodu choroby nie sparaliżowała prac sekretariatu jak podnosiła pozwana. B. M. jako przełożona pracownic w sekretariacie powinna zadbać o to aby w przypadku nieobecności pracownic były zabezpieczone hasła do systemów edukacyjnych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiodła strona pozwana. Została ona wyrokiem z dnia 5 października 2020 r. Sądu Okręgowego w Nowym Sączu oddalona.

W pierwszej kolejności oceniono zarzut nieważności postępowania, co zdaniem Sądu Okręgowego nie miało miejsca w sprawie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa dotyczącego zwalczania i przeciwdziałania COVID-19 sprawa o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne została zakwalifikowana jako sprawa pilna. Obowiązujący do 6 maja 2020 r. przepis art. 15 zzs ust. 6 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374) w okresie, o którym mowa w ust. 1 (czyli w okresie zagrożenia epidemiologicznego lub stanu epidemii) stanowił, że nie przeprowadza się rozpraw ani posiedzeń jawnych, z wyjątkiem rozpraw i posiedzeń jawnych w sprawach określonych w art. 14a ust. 4 i 5. Stosownie do art. 14 ust. 9 ustawy Prezes właściwego sądu mógł zarządzić rozpoznanie każdej sprawy jako pilnej, jeżeli jej nierozpoznanie mogłoby spowodować niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzi lub zwierząt, poważną szkodę dla interesu społecznego, albo ze względu na grożącą niepowetowaną szkodę materialną, a także gdy wymagało tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Prezes Sądu Rejonowego w Nowym Sączu zarządzeniem [...] z dnia 12 marca 2020 r. na czas od 13 marca 2020 r. do 31 marca 2020 r., aneksem do ww. zarządzenia z dnia 20 marca 2020 r. na czas od 13 marca 2020 r. do 30 kwietnia 2020 r. zakwalifikował sprawy z zakresu prawa pracy związane z roszczeniami pracownika w razie nieuzasadnionego lub

niezgodnego z prawem wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika do spraw pilnych, które mogły być rozpoznawane w czasie zagrożenia epidemiologicznego. Zarządzenie to było opublikowane w siedzibie Sądu Rejonowego i na stronie internetowej tego Sądu. Zarządzenie nie musiało być stronie doręczone. Przepisy nie obligowały Sądu do ponownego wezwania, gdy pozwana zawiadomienie o terminie rozprawy na 8 kwietnia 2020 r. otrzymała, nawet jeżeli było to 5 marca 2020 r., tj. przed okresem pandemii. Z uwagi na to, że przedmiotowa sprawa została zaliczona do katalogu spraw pilnych, rozprawa mogła się odbyć 8 kwietnia 2020 r. Indywidualnie bowiem pod wskazaną sygnaturą IV P 149/19 została wskazana na stronie internetowej, jeszcze przed terminem rozprawy, że odbędzie się zgodnie z uprzednimi założeniami. Pozwana nie była informowana o odwołaniu rozprawy. Istotnym jest, że informacje o terminie rozprawy na 8 kwietnia 2020 r. poprawnie odczytała strona powodowa i była na niej obecna. Strona pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika profesjonalnego, który winien weryfikować aktualności dotyczące tej konkretnej sprawy.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu Okręgowego analiza akt sprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strona pozwana aktywnie działała w procesie, co całkowicie wyklucza ocenę, iż została przed Sądem Rejonowym pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Na wyraźne polecenie Sądu pierwszej instancji zobligowana była do wskazania okoliczności, które były według niej istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie, okoliczności spornych i niespornych oraz dowodów na poparcie okoliczności - na co odpowiedziała w piśmie z dnia 15 stycznia 2020 r., wskazując, że to na powódce spoczywa obowiązek wykazania, że skierowane do niej przyczyny wypowiedzenia są nieprawdziwe. Abstrahując od zasadności takiego stwierdzenia w sprawach z zakresu prawa pracy pozwana wprost przerzuciła inicjatywę dowodową na powódkę, co wykluczało zdaniem Sądu drugiej instancji pozytywną kwalifikację zarzutów apelacji związanych z wycofaniem wniosku dowodowego przez powódkę co do opinii biegłych i przeczy konieczności przeprowadzenia tego dowodu przed Sądem Rejonowy, jak i Sądem drugiej instancji. Z akt sprawy wynika, że wątek sprawy karnej od początku był znany w procesie. Pozwana nadto pierwotnie sprzeciwiała się wnioskowi dowodowemu

powódki o dopuszczenie dowodu z opinii psychologa i psychiatry. Pozwana również otrzymała pismo powódki z 3 marca 2020 r. o cofnięciu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych. W odniesieniu do wniosku dowodowego z opinii biegłych ze sprawy karnej, to sama w apelacji przyznała, że taka konieczność pojawiła się po wyroku i uzasadnieniu Sądu Rejonowego, zatem dla faktu skutecznego przeprowadzenia tego dowodu jej obecność na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2020 r. nie miała znaczenia. W niniejszej sprawie całe postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone. Przed 8 kwietnia 2020 r. odbywały się cztery rozprawy, w tym dwie z przesłuchaniem wnioskowanych świadków, na których pozwana była obecna. Sąd Rejonowy dla oceny sprawy uznał konieczność przesłuchania stron - w tym również z pozwaną. W imieniu pozwanej została przesłuchana Pani Dyrektor B. M.. Aktywnie zatem przed 8 kwietnia 2020 r. pozwana uczestniczyła w procesie i w zupełności mogła oraz zajęła swoje stanowisko w sprawie. Podstawy ostatniego odroczenia były związane z opinią biegłych, z której przeprowadzenia powódka finalnie zrezygnowała, co Sąd Rejonowy zaakceptował. Wskazać należy, że sam fakt toczącej się sprawy karnej o sygn. akt VIII K 49/19 był stronom znany już od momentu zainicjowania niniejszej sprawy. W ocenie Sądu pozwana już wcześniej mogła wnioskować o ewentualne zawieszenie postępowania, a nie dopiero po wydaniu opinii biegłego psychiatry w sprawie karnej (którą ocenia jako niekorzystną dla powódki) zarzucać Sądowi Rejonowemu brak możliwości wnioskowania o takie zawieszenie z uwagi na jej nieobecność na rozprawie 8 kwietnia 2020 r. O opinii w sprawie karnej dowiedziała się już w dniu 26 lutego 2020 r. Wobec powyższego w dniu 8 kwietnia 2020 r. Sąd Rejonowy mógł wydać wyrok.

Sąd drugiej instancji ocenił, że nie było uzasadnionych podstaw do zawieszania postępowania. Brak wyroku karnego nie uniemożliwia sądowi rozpoznającemu powództwo w procesie cywilnym samodzielnego dokonania oceny w zakresie przyczyn zwolnienia z pracy. ZQ K. G. rozwiązano umowę o pracę z powodu utraty zaufania.

Sąd Okręgowy szeroko uzasadnił, dlaczego w jego ocenie Sąd pierwszej instancji właściwie przywrócił powódkę do pracy i nie naruszył w tym zakresie normy art. 45 k.p.

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wywiodła pozwana. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania:

1) przez Sąd pierwszej i drugiej instancji, skutkującego nieważnością postępowania, a mianowicie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 210 § 3 k.p.c. oraz art. 224 § 1 k.p.c., przez wydanie wyroku w warunkach nieważności postępowania, wynikających z pozbawienia strony pozwanej możliwości obrony swoich praw, polegających na przeprowadzeniu w dniu 8 kwietnia 2020 r. rozprawy bez udziału strony pozwanej oraz jej pełnomocnika, o wyznaczeniu której pełnomocnik pozwanej został zawiadomiony pismem z dnia 5 marca 2020 r. (a więc przed okresem pandemicznym), pomimo wejścia w życie w dniu 31 marca 2020 r. art. 15zżs ust. 6 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (obecnie jedn. tekst Dz.U. z 2021 r., poz. 2095 ze zm.; dalej: ustawa COVID-19), który wprowadził ustawowy zakaz przeprowadzenia rozpraw i posiedzeń jawnych w postępowaniach sądowych, z wyjątkiem zamkniętego katalogu spraw pilnych, wskazanych w art. 14a ust. 4 i 5, do którego ustawodawca nie zaliczył spraw o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę, w sytuacji, gdy pełnomocnik pozwanej nie został zawiadomiony przez Sąd (w trybie art. 131 lub art. 149¹ k.p.c.) o wydaniu przez Prezesa Sądu Rejonowego w Nowym Sączu zarządzenia na podstawie art. 14a ust. 9 ustawy COVID-19 w przedmiocie zaliczenia przedmiotowej sprawy do kategorii spraw pilnych, a także o aktualności terminu rozprawy w dniu 8 kwietnia 2020 r., pomimo jej „ustawowego odwołania” w dniu 31 marca 2020 r., skutkiem czego pozwana została pozbawiona prawa udziału w tej rozprawie, a przez to m.in. pozbawiona prawa: a) udziału w roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego, gwarantowanego przez art. 210 § 3 k.p.c.; b) ustosunkowania się do wnioskowanych i zrealizowanych podczas tej rozprawy czynności procesowych, a także zgłoszenia uzupełniających wniosków dowodowych; c) przedstawienia końcowego stanowiska procesowego, gwarantowanego przez art. 224 § 1 k.p.c.;

2) art. 386 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie przez Sąd drugiej instancji, mimo że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością postępowania z powodów wskazanych wyżej,

3) art. 386 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie w części apelacji pozwanej pomimo jej zasadności,

4) art. 385 k.p.c. przez jego zastosowanie, mimo że apelacja jest w całości zasadna;

5) art. 177 § 1 pkt 4 oraz art. 11 k.p.c., przez brak zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej, toczącej się przeciwko powódce przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu VIII Wydział Karny w Muszynie pod sygn. akt VIII K 49/19, o czyn z art. 212 § 1 Kodeksu karnego, tj. o pomówienie, stanowiące przyczynę utraty zaufania do powódki, wskazaną w treści oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę z dnia 22 lipca 2019 r., w sytuacji, gdy Sąd Pracy w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego doszedł do wniosku o bezzasadności wypowiedzenia powódce stosunku pracy, ale jednocześnie nie mógł wykluczyć, że toczące się od połowy marca 2019 r. postępowanie karne zakończy się wyrokiem skazującym, którego ustaleniami co do popełnienia przestępstwa zniesławienia przez powódkę swojej przełożonej, będącej kierownikiem zakładu pracy, Sąd Pracy byłby związany na podstawie art. 11 k.p.c. - co w rzeczywistości miało miejsce na skutek wydania przez Sąd Rejonowy nieprawomocnego i zaskarżonego apelacją wyroku uznającego oskarżoną (powódkę) za winną zarzucanego jej czynu;

6) art. 210 § 3 k.p.c. oraz art. 224 § 1 k.p.c., przez uniemożliwienie stronie pozwanej gwarancji procesowych, skutkujących nieważnością postępowania, w sposób opisany w pkt 1 powyżej;

7) art. 278 k.p.c., przez samodzielne, dowolne ustalenie okoliczności, na której oparł Sąd swoje wyrokowanie i brak przesłanek pomówienia, jakoby powódka działała w stanie załamania psychicznego, co jest stanem chorobowym wymagającym stwierdzenia za pomocą opinii biegłego/biegłych, tj. przez osoby posiadające wiedzę specjalną;

8) art. 233 § 1 k.p.c., przez sprzeczną z zebrany materiał dowodowy ocenę tegoż materiału, polegającą na odmówieniu wiarygodności w zasadzie w

całości zeznaniom niemal wszystkich świadków zgłoszonych przez stronę pozwaną oraz wyjaśnieniom strony, składanym w toku postępowania, bez dokonania szczegółowej ich analizy i bez konkretnego uzasadnienia tej oceny i dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym w tym pominięciu niezmiernie istotnych okoliczności podnoszonych w zeznaniach świadka K. D., którym Sąd dał wiarę w całości.

Skarżąca podniosła również zarzut naruszenia prawa materialnego:

1) art. 15zzs ust. 6 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374 z późn. zm.);

2) art. 14a ust. 4, 5 i 9 tej ustawy COVID-19, przez przeprowadzenie - wbrew zakazowi wynikającemu z tych przepisów - rozprawy w dniu 8 kwietnia bez udziału strony pozwanej.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji, zniesienie postępowania w obu instancjach i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym, bowiem nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. I odwrotnie, zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). A zatem wpierv decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. Zarzuty podstawy procesowej nie mogą

być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Przy czym w rozpoznawanej sprawie w pierwszej kolejności należy rozważyć najdalej idący zarzut nieważności postępowania, bowiem skarżąca zarzuciła naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 210 § 3 k.p.c. oraz art. 224 § 1 k.p.c., skutkujące w jej ocenie nieważnością postępowania, wynikającą z pozbawienia możliwości obrony swoich praw, polegające na przeprowadzeniu w dniu 8 kwietnia 2020 r. rozprawy bez udziału pozwanej oraz jej pełnomocnika, o wyznaczeniu której pełnomocnik pozwanej został zawiadomiony pismem z dnia 5 marca 2020 r. (a więc przed okresem pandemicznym), mimo wejścia w życie w dniu 31 marca 2020 r. art. 15zzs ust. 6 ustawy COVID-19, który wprowadził ustawowy zakaz przeprowadzenia rozpraw i posiedzeń jawnych w postępowaniach sądowych, z wyjątkiem zamkniętego katalogu spraw pilnych, wskazanych w art. 14a ust. 4 i 5, do którego ustawodawca zdaniem pozwanej nie zaliczył spraw o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę, w sytuacji, gdy pełnomocnik pozwanej nie został zawiadomiony przez Sąd (w trybie art. 131 lub art. 149¹ k.p.c.) o wydaniu przez Prezesa Sądu Rejonowego w Nowym Sączu zarządzenia na podstawie art. 14a ust. 9 ustawy COVID-19 w przedmiocie zaliczenia przedmiotowej sprawy do kategorii spraw pilnych, a także o aktualności terminu rozprawy w dniu 8 kwietnia 2020 r., pomimo jej „ustawowego odwołania” w dniu 31 marca 2020 r., skutkiem czego w ocenie skarżącej została ona pozbawiona prawa udziału w tej rozprawie.

Podkreślić należy, że w judykaturze Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że w postępowaniu kasacyjnym zarzut nieważności może dotyczyć bezpośrednio tylko postępowania przed sądem drugiej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 2008 nr 5, poz. 81). Wyłączone jest natomiast w tym postępowaniu bezpośrednio badanie naruszenia przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji, w tym prowadzących do nieważności postępowania. Kwestia ta może podlegać badaniu i rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy jedynie pośrednio, przez przytoczenie przez skarżącego w ramach

drugiej podstawy z art. 398³ § 1 k.p.c. zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy art. 378 § 1 lub art. 386 § 2 k.p.c., które to uchybienie doprowadziło do usankcjonowania postępowania pierwszoinstancyjnego, dotkniętego nieważnością z uwagi na obrazę przez sąd pierwszej instancji określonych przepisów prawa procesowego. Tak określony zarzut wymaga wyartykułowania w ramach drugiej podstawy kasacyjnej przepisu naruszonego przez sąd odwoławczy, obok wymienienia przepisów naruszonych przez sąd pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, LEX nr 448044; z dnia 11 kwietnia 2008 r., II CSK 625/07, LEX nr 627206; z dnia 28 marca 2012 r., II UK 170/11, LEX nr 1171004; z dnia 2 października 2012 r., II UK 58/12, LEX nr 1243035; z dnia 20 października 2016 r., II CSK 72/16, LEX nr 2188788 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 62/07, LEX nr 442605 i z dnia 15 maja 2014 r., IV CSK 494/13, LEX nr 1486678). Takie uchybienie sądu drugiej instancji może być jednak skuteczną podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251; z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSNAPIUS 1999 nr 3, poz. 58). Zważyć bowiem trzeba, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, iż wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, zwłaszcza polegających na pozbawieniu możliwości obrony praw i braku należytej reprezentacji procesowej, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym, a co za tym idzie - traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, jeżeli nie jest przy tym oparte na innych podstawach kasacyjnych. Nie ma natomiast możliwości sanacji nieważności postępowania istniejącej z takich przyczyn przed sądem drugiej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., III UK 35/17, LEX nr 2497574). Sąd Najwyższy związany jest podstawami skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

W skardze kasacyjnej odrębnie podniesiono też zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.c., przez jego niezastosowanie przez Sąd drugiej instancji, mimo że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością postępowania.

Przyczyny nieważności postępowania określa w sposób wyczerpujący art. 379 k.p.c., wskazując między innymi (pkt 5), że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Problematyka nieważności postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony jej praw znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym przyjmuje się, że niemożność obrony zachodzi wówczas, gdy w postępowaniu sądowym pozbawiono stronę, wbrew jej woli, całkowitej możliwości podejmowania lub świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej. Nie ma przy tym znaczenia z czyjego powodu pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, tj. czy było to efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej. Jednocześnie przyjmuje się, że pozbawienie możliwości obrony zachodzi w sytuacji, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania innego podmiotu, a nie wtedy gdy strona na skutek własnego działania z uprawnień tych nie skorzystała (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 maja 1999 r., LEX nr 319621; z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1211/00, LEX nr 1166360; z dnia 28 stycznia 2004 r., IV CK 418/02, LEX nr 602392; z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95; z dnia 17 maja 2016 r., I UK 363/15, LEX nr 2061183; z dnia 8 grudnia 2016 r., II PK 260/15, LEX nr 2200600 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 461/99, LEX nr 54479; z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995).

W starszym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowało się, że pozbawienie strony możliwości obrony przysługujących jej praw prowadzące do nieważności postępowania polega na odjęciu jej w postępowaniu sądowym, wbrew jej woli, całkowitej możliwości podejmowania, albo świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, Nowe Prawo 1963 nr 1, s. 117 i wyroki: z dnia 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65 OSNCP 1966 Nr 10, poz. 172). Pogląd ten doznał jednak modyfikacji w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, które przyjmuje, że pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. nie należy wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. Zachodzi ona

także wówczas, gdy z powodu uchybienia przez sąd przepisom postępowania, strona wbrew swojej woli została faktycznie pozbawiona możliwości obrony swoich praw w jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji i to bez względu na to, czy takie działanie strony mogłoby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 lipca 2005 r., IV CSK 84/10, LEX nr 621352; z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, LEX nr 515415; dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220; z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, LEX nr 55517; z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995). Ocena nieważności powinna się odbywać w odniesieniu do konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r., I PK 19/09, LEX nr 519171).

Powyższe rozważania pozwalają na sformułowanie tezy, że stwierdzenie nieważności postępowania wymaga rozważenia czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz czy mimo zaistnienia tych dwóch przesłanek, strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o prowadzącym do nieważności postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw.

W sprawie pozwana reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Skarżąca nie kwestionuje, że otrzymała zawiadomienie o terminie rozprawy na 8 kwietnia 2020 r. Podnosi, że nastąpiło to przed okresem pandemii, a więc z uwagi na brzmienie art. 15zzs ust. 6 ustawy COVID-19, w brzmieniu obowiązującym w dacie posiedzenia, rozprawa w dniu 8 kwietnia 2020 r. nie powinna się w ogóle odbyć. Wychodząc z powyższego założenia pełnomocnik pozwanej nie stawiał się na wyżej wskazanej rozprawie. W jego ocenie odwołanie rozprawy sądowej wynikać miało z regulacji art. 15zzs ust. 6 ustawy COVID-19 w brzmieniu obowiązującym do 16 maja 2020 r. Zgodnie z tą regulacją w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID, nie przeprowadzało się rozpraw ani posiedzeń jawnych, z wyjątkiem rozpraw i posiedzeń jawnych w sprawach określonych w art. 14a ust. 4 i 5.

O terminie rozprawy na 8 kwietnia 2020 r. pozwaną zawiadomiono pismem z 5 marca 2020 r., a więc przed wejściem w życie 8 marca 2020 r. ustawy COVID-19.

Profesjonalnemu pełnomocnikowi znane było umieszczone na stronie internetowej BIP Sądu Rejonowego w Nowym Targu Zarządzenie [...]1 Prezesa i Dyrektora Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 23 marca 2020 r., którym wstrzymano wyznaczanie nowych terminów rozpraw i posiedzeń jawnych na marzec i kwiecień 2020 r. (§ 2) oraz odwołano rozprawy i posiedzenia jawne mające odbyć się w okresie od 13 marca 2020 r. do 30 kwietnia 2020 r. (§ 1), jednakże za wyjątkiem między innymi „spraw z zakresu prawa pracy związanych z roszczeniami pracownika w razie nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika” (§ 4). Ponadto dostrzec zatem również powinien, że zawierało ono oprócz wymienionego już § 4 także, w § 6, zarządzenie o powiadamianiu „stron i uczestników o odwołaniu rozpraw i posiedzeń dostępną drogą komunikacji (np. telefon, fax, e-mail, operator pocztowy) oraz poprzez umieszczenie zarządzenia na stronie internetowej BIP Sądu Rejonowego w Nowym Targu i przed wejściami do budynków sądu” i w § 7 zobowiązywało „Przewodniczących Wydziałów i Kierowników Sekretariatów do niezwłocznego podjęcia niezbędnych czynności dotyczących odwołania terminów wszystkich rozpraw i posiedzeń jawnych od dnia 13 marca 2020 r. do dnia 30 kwietnia 2020 r. włącznie, przy czym nie jest konieczne wydanie odrębnego zarządzenia przewodniczącego wydziału i wystarczające jest powołanie się sędziów referentów w poszczególnych sprawach na niniejsze zarządzenie. Przy odwołaniu terminów należy w możliwie najszerszym zakresie wykorzystać drogę telefoniczną lub elektroniczną.” Pełnomocnik pozwanej nie podnosi natomiast, aby został tą drogą powiadomiony o odwołaniu terminu rozprawy. Sam też wskazuje, że przedmiotowa rozprawa, wprawdzie 2 kwietnia 2020 r., ale jednak została umieszczona na wykazie rozpraw, jakie mają się odbyć. Profesjonalny pełnomocnik, nawet jeśli przekonany był w dniu 1 kwietnia, że rozprawa odwołana została w wyniku regulacji wprowadzonych ustawą COVID-19, miał możliwość upewnienia się przy pomocy środków komunikacji na odległość np. telefonicznie, czy rozprawa będzie miała miejsce. Ponadto skoro Prezes Sądu mógł, co podnosi skarżąca, uznać w tamtym czasie za pilną indywidualnie określoną sprawę, to względy staranności wymagały takiego upewnienia się od profesjonalnego pełnomocnika. Obowiązek profesjonalnego pełnomocnika należytej staranności i dbałości o

interesy strony wyraźnie akcentowany jest w orzecznictwie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2009 r., I UZ 12/09, OSNP 2011 nr 3-4, poz. 42).

Podkreślenia również wymaga, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szeroko odniesiono się także do aktywnego uczestnictwa strony pozwanej w procesie przed 8 kwietnia 2020 r., w tym w trakcie czterech poprzednich rozpraw, i do tego, że zajęła stanowisko w sprawie. Sąd Okręgowy wskazał też, że podstawy ostatniego odroczenia rozprawy były związane z opinią biegłych, z której przeprowadzenia powódka finalnie zrezygnowała.

W sprawie nie zachodzi zatem sytuacja, taka jak np. w stanie faktycznym sprawy, w której zapadł wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2022 r., II USKP 150/21 (LEX nr 3421932). W tamtejszej sprawie wystąpiło bowiem nieprawidłowe, niezgodne z regulacją art. 149 § 2 k.p.c., zawiadomienie pozwanego o terminach rozprawy, wywołujące skutek, o jakim mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Wynikało ono jednakże z okoliczności, iż o terminach posiedzenia omyłkowo zawiadamiano nieprawidłowy podmiot (por. też np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444). W niniejszej sprawie pozwana została prawidłowo zawiadomiona o terminie rozprawy. Termin rozprawy nie został odwołany. Nieobecność pełnomocnika procesowego pozwanej na rozprawie nie była zatem spowodowana uchybieniami sądu w zakresie doręczania pism sądowych i zawiadomień stronie reprezentowanej przez pełnomocnika procesowego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że zarzut obrazy k.p.c. może być skuteczny, jeżeli zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione zarzuty naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 16/16, LEX nr 2238239; z dnia 13 stycznia 2016 r., III UK 49/15, LEX nr 1968448; z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811; z dnia 22 października 2013 r., II PK 24/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 127). Takim przepisem nie może być jednak art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Najwyższy

przyjmuje, że stosownie do art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy, jako "sąd prawa", rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy.

Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. W razie postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy nie dokonuje ponownej analizy wiarygodności i mocy zgromadzonych dowodów, lecz sprawdza jedynie prawidłowość wykorzystania przez sąd orzekający uprawnień przewidzianych w omawianym przepisie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CSK 375/16, LEX nr 2312229; z dnia 16 marca 2017 r., I PK 85/16, LEX nr 2297412; z dnia 7 lutego 2017 r., II UK 686/15, LEX nr 2255423; z dnia 23 czerwca 2016 r., V CSK 536/15, LEX nr 2116798; dnia 8 stycznia 2014 r., II UK 229/13, LEX nr 1418807; z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309; z dnia 29 września 2005 r., II PK 28/05, niepublikowany). Zatem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zostać uwzględniony, gdyż jest on w rzeczywistości niedopuszczalną polemiką z poczynionymi już i wiążącymi Sąd Najwyższy ustaleniami faktycznymi (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Skarżąca podniosła też w skardze zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. w związku z art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. z uwagi na brak zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej toczącej się z oskarżenia prywatnego. W orzecznictwie wskazuje się, że art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że sąd może, a nie musi zawiesić postępowanie. Ta swoboda (lecz nie dowolność)

Sądu ograniczona jest okolicznościami konkretnej sprawy, a także konsekwencjami wynikającymi z art. 11 k.p.c. Przepis ten stanowi, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Ta moc wiążąca wyroków karnych została wprowadzona głównie dla uniknięcia możliwości wydawania na podstawie tych samych stanów faktycznych różnych orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03, LEX nr 1615840). Sąd cywilny jest związany tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu - które znajdują się w sentencji wyroku. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Przepis art. 11 k.p.c. wyznacza jedynie zakres związania ustaleniami faktycznymi i sąd cywilny (sąd pracy) może ustalić dalszy stan faktyczny w aspekcie podstawy faktycznej powództwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2021 r., II PSK 131/21, LEX nr 3245460). Ponadto zawieszenie postępowania, wpływające na czas trwania rozpoznawania sprawy, jest uzasadnione tylko wtedy, jeżeli ustalenie czynu (przestępstwa) w drodze karnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Ocena w tym zakresie należy do sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę. Nie oznacza to jednak pozostawienia kwestii zawieszenia do dowolnego uznania sądu. Przeciwnie, nakłada na sąd obowiązek rozważenia wszystkich okoliczności i podjęcia decyzji w konkretnej sytuacji celowej. Zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. jest jednak uzasadnione tylko wtedy, gdy ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2017 r., II PK 278/16, LEX nr 2407826).

Nawet w powoływanym przez skarżącego w wyroku z dnia 5 marca 1999 r., I PKN 610/98 (OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 350) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że sądy pracy rozpoznające spory o roszczenia z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia powinny nadać właściwe

znaczenie temu, iż przeciwko powodowi toczy się postępowanie karne. Gdyby bowiem sądy uznały, że powodowi można przypisać ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków, to fakt prowadzenia takiego postępowania byłby bez znaczenia. Jeżeli jednak ocena ta była odmienna, to należało z rozstrzygnięciem sprawy poczekać do czasu zakończenia postępowania karnego, gdyż w przypadku zapadnięcia w nim prawomocnego wyroku skazującego, sądy w postępowaniu cywilnym byłyby nim związane co do faktu popełnienia przestępstwa.

Podkreślić też można, że w orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż również względy społeczne wymagają, by zarówno pracownik, jak i pracodawca bez zbędnej zwłoki dowiedzieli się, czy sporny stosunek pracy ma trwać nadal, czy też może być uważany za rozwiązany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2017 r., II PK 278/16, LEX nr 2407826).

Stwierdzić też należy, że kwestie związane z problematyką zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. pojawiają się w znaczącej części w sprawach, w których toczy się postępowanie karne przeciwko pracownikowi o przestępstwo mogące mieć wpływ na losy stosunku pracy w rozumieniu przepisu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Pozwana wypowiedziała powodce umowę o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, podając w swoim oświadczeniu jako przyczynę utratę zaufania. Sądy obu instancji dokonały w tym zakresie szerokiej i dogłębnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Do zarzutów związanych z naruszeniem wskazanych przepisów ustawy COVID-19 odniesiono się już powyżej.

Z motywów przedstawionych powyżej Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[as]